

Szef MPAA zarabia 2,4 mln dolarów rocznie

5 marca 2013

Walka z piractwem to ogromne pieniądze. Szef organizacji MPAA Chris Dodd zgarnął 2,4 mln dolarów wynagrodzenia w roku podatkowym 2011. Przychody MPAA jako organizacji również wzrosły.

Walka z piractwem i tzw. zarządzanie prawami autorskimi to działalność wiążąca się z olbrzymimi pieniędzmi – „Dziennik Internautów” często zwracał na to uwagę, pisząc choćby o sumach zebranych przez polskie organizacje zbiorowego zarządzania, takie jak ZAiKS, ZPAV itd.

Oczywiście w innych krajach pieniądze zbierane z tego tytułu mogą być jeszcze większe, a największe pieniądze na troszczeniu się o prawa autorskie muzyków i filmowców robi się w USA.

Dwie najbardziej znane organizacje antypirackie w USA to RIAA i MPAA. Ta druga organizacja (MPAA) troszczy się o interesy filmowców. Finanse tej organizacji możemy poznać dzięki sprawozdaniom finansowym do celów podatkowych. Ostatnie takie sprawozdanie zostało opublikowane w serwisie Scribd przez redaktorów TorrentFreaka.

Ze sprawozdania wynika, że:

- 60,8 mln dolarów wyniosły roczne przychody MPAA (w roku podatkowym 2011);
- 26,5 mln dolarów dostali pracownicy organizacji w ramach wynagrodzeń;
- 2,4 mln dolarów zgarnął szef organizacji Chris Dodd;
- 1,3 mln dolarów zgarnął specjalny doradca szefa (David

England);

- od 180 tys. do 530 tys. rocznie zarobili inni przedstawiciele kierownictwa MPAA;
- ponad 9 mln dolarów pochłonęły usługi czterech kancelarii prawnych;
- 1,9 mln dolarów pochłonęły wydatki na podróże;
- 4,6 mln dolarów pochłonęły wydatki na lobbing.

Roczna pensja Chrisa Dodda robi wrażenie, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że organizacje działające na rzecz twórców zazwyczaj utrzymują, że nie działają dla zysków. Powinniśmy ufać, że Chris Dodd naprawdę się nie wzbogacił na pracy w MPAA, a jedynie odebrał „rekompensatę” za trud włożony w walkę z piratami (sic!).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Dodd był wcześniej senatorem i w momencie gdy objął stanowisko szefa MPAA, podnosiły się głosy, że jest to nagroda za działania na rzecz przemysłu filmowego.

MPAA nadal jest blisko z organizacjami politycznymi. Przeznacza ona setki tysięcy dolarów rocznie na „granty” dla organizacji politycznych. Te granty mają wspierać „promowanie przemysłu filmowego”, ale amerykańska opinia publiczna nierzadko sygnalizuje, że jej zdaniem granty są zwykłymi łapówkami za takie ustawy, jak SOPA.

Jeszcze w ubiegłym roku „Dziennik Internautów” pisał, że przychody organizacji takich, jak MPAA i RIAA, wydają się spadać, bo wytwórni nie stać na ich finansowanie. Ostatnio sprawozdanie finansowe MPAA świadczy o tym, że trend został odwrócony. MPAA jest organizacją utrzymującą się głównie ze składek wytwórni-członków, zatem organizacja musiała znów przekonać wytwórnię, że warto ją utrzymywać.

Trudno powiedzieć, czy MPAA przyniosła przemysłowi filmowemu

coś dobrego. Wiadomo, że przemysł ten ma się dobrze. Rosną przychody ze sprzedaży biletów w kinach i MPAA przyznaje, że nawet w Chinach ten wzrost jest bardzo wyraźny. Nie może to jednak wynikać z sukcesów w walce z piractwem. Akurat Chiny są krajem nie liczącym się zbytnio z amerykańską własnością intelektualną.

Autor: Marcin Maj

Na podstawie: [TorrentFreak](#)

Źródło: [Dziennik Internautów](#)